Cana asobnaha numaru 20 hr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Nr. 22. Wilnia, Piatnica 27 Traŭnia 1927 h. Hod III (XI).

BIEŁARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10). Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica" kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda —4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak: na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj — 20 hroš.—za radok drobnaha druku ŭ wadnej pałoscy.

U 10-ja ŬHODKI ŚMIERCI MAKSIMA BAHDANOWIČA.

Pryšoŭ miesiac maj a z im razam i ŭspaminy ab našych pieśniarach, biez pary nas pakinuŭšych. Maj—heta miesiac chworych hrudźmi, heta worah suchotnikaŭ, jakich jon biazlitasna honić u mahiłu. Nie ščadzić jon anikoha. Śmiarotny jaho pawieŭ biaz žachu niščyć fizyčnaje žyćcio nawat u tych, jakija „iskru Božuju" ŭ sabie majučy tworać nowy, świetły świet, świet pryhožy, ščaśliwy, idealny.

* * *

Hod tamu ŭ ćwiecie wieku suchoty zabrali ŭ mahiłu našaha pieśniara — filozofa — ideoloha — K. Swajaka.

Pamiać ab im u dušach biełaruskich jašče tak świežaja, žywaja.

Henaja pamiać jašče bolš paświažeła i ažyła ŭ nas, kali my ŭ pieršyja ŭhodki śmierci Swajaka razważyli, razdumali jaho twory, jaho duchowuju spadčynu, u jakoj z radaściaj dahledzili wiečna haračyja iskry — ahni, što jarka aświačajuć narodnyja šlachi biełaruskija.

I woś nie paśpieli my schamianucca ad razwahi hetych świežych uhodkaŭ Swajakowych, jak nadyjšli nowyja ŭhodki, uhodki dziesiatyja śmierci mahutnaha našaha krasnapieŭcy M. Bahdanowiča. Dziesiać hadoŭ minuła ad taho času, jak niama jaho miž žywymi hetaha świetu. Adna pamiać ab im jakajaž świežaja, jakaja žywaja! A heta zatoje, što pakinuŭ Bahdanowič nam u spadku nad mieru darahija perły, jak twor wialikaj, idealnaj dušy swajej, perły što biaruć swoj pačatak kazaŭ-by ŭ padnožžy Boha samoha.

* * *

Nie bahataja spadčyna cennaściaŭ pa M. Bahdanowiču. Zbornik wieršaŭ „Wianok", krychu wieršaŭ paraskidanych pa roznych biełaruskich časopisiach, niekalki raskazaŭ, staciej hazetnych...—i woś badaj i ŭsio, što jon nam pakinuŭ. Adnak, jakaja darahaja heta jaho spadčyna! A darahaja zatym, što budučy niewialikaj pawodle miery cieła, źjaŭlajecca wialikaj dla woka dušy našaj. Nia ŭ kolkaści wartaść, a ŭ jakaści! Tworstwa M. Bahdanowiča źjaje niaŭmiruščym światłom dumak, cudoŭnaju krasoju. Tworstwa jaho pryadzietaje ŭ pryhožuju wopratku mowy biełaruskaj parywaje nas u wyś niaźmiernuju, u krainu krasy wiečnaj. A z henych wiaršynaŭ, z henaj krainy dalokaj i wysokaj, jak-ža robiacca

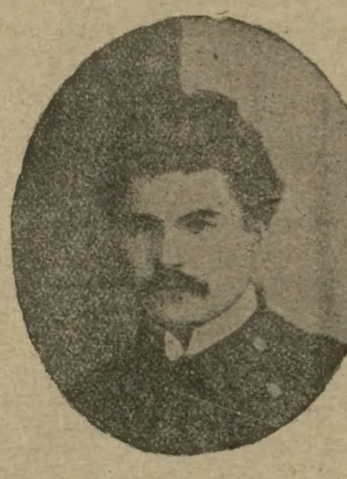

Maksim Bahdanowič.
(1892 — 1917)

jasnymi, zrazumiełymi i darahimi žyćciowyja darohi našy, darohi narodu našaha!

* * *

M. Bahdanowič dwuch-hadowym chłapčukom dolaj zakinuty z rodnaj Horadzienščyny ŭ dalokuju j čužuju Maskoŭščynu, tam ros i hadawaŭsia, tam prypomniŭ ab swajej Baćkaŭščynie Biełarusi, tam twaryŭ, tam prajšoŭ nawuki siarednija i wyšejšyja.

Lotam arła silnakryłaha duch jaho łunaŭ biazupynna nad krainaj rodnaj i wiečna rwaŭsia da jaje z usich sił swaich. Pabywaŭ raz u Wilni i raz u Miensku, dzie i pačuŭ, što źniamoha asilaje jaho što-raz macniej, što-raz śmialej. Sumam žachliwym, z bolam hłumliwym pajechaŭ piaśniar naš u Krym świetazarny, kab paprawić suchotami stočanyja hrudzi swaje.

Ale daremnym było ŭsio heta. 1917 h. 25 maja M. Bahdanowič razstaŭsia z hetym świetam nazaŭsiody. Mahutny idealny duch jaho adyšoŭ u tuju krainu, ab jakoj śniŭ sny, ab jakoj składaŭ miłahučnyja, krasy wiečnaj poŭnyja dumy — pieśni swaje. Sam adyšoŭ, zamoŭk, a tony jaho pieśniaŭ źwiniać u sercy našym i budziać narod naš da zor, da sonca.

U dziesiatyja ŭhodki śmierci M. BAHDANOWIČA, wialikaha našaha pieśniara, u niadzielu 29-ha traŭnia siol. hodu z inicyjatywy Wil. Hurtka Bieł. Inst. Hasp. i Kult. u sali Instytutu (Zawalnaja 6—5), adbudziecca ŭračystaja akademija, z prahramaj nastupnaj: 1. referat na temu: „Maksim Bahdanowič, jaho žyćcio i tworčaść" — pračytaje hr. J. Šutowič, 2. deklamacyi wieršaŭ pieśniara i 3. chor pad kiraŭnictwam hr. hr. A. Stepowiča i J. Pieški wykanaje čarod pieśniaŭ.

Pačatak a hadz. 7½ wiečaram. Uwachod wolny.

U subotu-ž (28-V. 27 h.) u Św. - Trojeckaje carkwie (Wostrabramskaja 9) a 9 hadz. ranicaj budzie adsłužana za supakoj dušy pieśniara liturhija, a ŭ 11-j hadz. — panichida.

Z NAHODY SIOLETNIAHA WYPUSKU KSIANDZOŬ U WILENSKAJ KATALICKAJ SEMINARYI.

Wilenskaja Duchoŭnaja Katalickaja Seminaryja sioleta 24-ha krasawika wypuściła ŭ świet 13 haduncoŭ — ksiandzoŭ.

Charakterny hety wypusk tym, što jon źjaŭlajecca badaj apošnim (hledziačy na sučasny skład Seminaryi), u jakim pierawažajuć alumny - kleryki, pachodziačyja z biełaruska-litoŭskich ziemlaŭ. U papiarednich wypuskach było taksama.

Ciapier-ža, dziakujučy ŭzmacawańniu polskaje dziaržawy i ahulnamu imknieńniu polskaha hramadzianstwa pawialičyć polskaść na biełaruska-litoŭskich ziemlach, kiraŭniki Seminaryi dbajuć ab toje, kab napływajučy ŭ Seminaryju element byŭ čysta polskaha pachodžańnia. Lohka pierakanacca ŭ hetym, kali pabačym na sučasny skład Seminaryi. Znajdziem my ŭ jej ciapier alumnaŭ (asabliwa na nižejšych kursach) pierawažna mazuraŭ, ślonzan, pomožan, z Krakawa, Waršawy i inšych miaścin etnohrafičnaje Polščy. I hety element asabliwa achwotna pryjmajecca ŭ Seminaryju.

Padrobnyja tłumačeńni da hetaha (dziela čaho tak robicca) niepatrebny. Dumka kiraŭnikoŭ Seminaryi zrazumiełaja.

Nastupnyja wypuski ksiandzoŭ u Wilenskaje Seminaryi buduć što-raz to mienš dawać element krajowy, tutejšy. Na heta my pawinny źwiarnuć pilnuju ŭwahu i jak maha zmahacca z takoha rodu palitykaj duchoŭnaj ułady.

* * *

Sioletni wypusk naličajeć 12 asob biełaruska-litoŭskaha pachodžańnia.

Z hetaha liku 10 asob pachodziać z biełaruskaj huščy.

Wiedama, čužaja pieradseminaryjnaja škoła, a paśla čužaja polskaja seminaryja zrabili swajo. Asłabili ŭ ich świedamaść, skazaŭby naturalnuju, jakuju wyniaśli z wioski, skrywili dušy biełaruskija i pryčynilisia ŭ bolšaj ci ŭ mienšaj miery da zatračańnia nacyjanalnaha pačućcia, biełaruskaha nacyjanalnaha „ja"!

Nacyjanalnaja polskaja atmasfera ŭ Seminaryi takža niazwyčajna ciažkaja świedamym i jaŭnym Biełarusam. Praŭda, takich świedamych i jaŭnych Biełarusaŭ ciapier u Seminaryi badaj što niama, bo takich jaje kiraŭniki lohka znajduć pryčyny „wywalić", abo pastarajucca, kab takija chutka zatracili swoj nacyjanalny twar. Praŭda i toje, što nikatoryja alumny, wiedajučy zahadzia ab takim „režymie", sami starajucca ŭkrywacca pad płaščyk „polskaści", kab aścierahčysia niespadziawanych niapryjemnaściaŭ.

Pry takich abstawinach u Katalickaj Duchoŭnaj Seminaryi ŭ Wilni praz niekalki hadoŭ prabywańnia ŭ jej sapraŭdy lohka možna zatracić nacyjanalnuju świedamaść i zahubić dušu biełaruskuju — inačaj kažučy *apalačycca!*

Kažu heta ab Biełarusach, jakich spatykaje taki los, bo Lićwiny (choć mała ich u Seminaryi) niejak lahčej z hetym chodajucca i lahčej pieražywajuć zhuščanuju polskuju atmasferu.

U Seminaryi, dziakujučy lepšym warunkam u jej prabywańnia dla Biełarusaŭ u minułych hadach i walniejšaj tady ŭ jej atmasfery, zakładziena alumnami-Biełarusami (jašče pierad wajnoj) biełaruskaja bibliotečka*).

Jość siakich-takich na't dobrych knižak.

Možna było-b na dobry paradak z jaje karystać i ciapier. Ale dziela wiedamych pryčyn sučasnyja alumny karystać z jaje nia mohuć, bo... bajacca.

Dyk niama dziwa, što ksiandzy sioletniaha wypusku mahčyma, što nia majuć takoha hartu dušy biełaruskaj, jaki mahli-b mieć pry dobrych warunkach, a jaki mieli niekatoryja ich słaŭnyja papiaredniki, ciapierašnija baraćbity za lepšuju dolu swajho narodu, dobryja pracaŭniki i siaŭcy idei katalickaj na hruncie biełaruskim.

Ale heta nas nia strašyć. Patreba tolki trocha mieć dobraj woli i žadańnia. Idučy ŭ masy biełaruskija i zajmajučy stanowiščy ci-to probaščaŭ, ci-to wikarych, a na't prefektaŭ lohka zusim možna budzie źniać niepatrebnyja „pryščepy", nabytyja ŭ Seminaryi ci ŭ pierad-seminaryjnaj škole. Duša biełaruskaja ačyścicca jašče lepš, kali z dobraj wolaj nowawyświačany ksiondz — biełaruskaha pachodžańnia—budzie mieć žadańnie pahłybić świedamaść biełaruskuju praz hruntoŭnaje paznańnie historyi swajho narodu, jaho literatury, etnohrafii i inš. Sučasny ŭzrost ruchu biełaruskaha pawinien jaho jašče bolš da hetaha zacikawić.

Taki ksiondz (biełaruskaha pachodžańnia), jaki-b u siańniašnim momancie staŭsia na biełaruskaj wioscy apostałam polskaści, abo nie razumieŭ patreby biełarusizacyi (zamiest palanizacyi) Katalickaha Kaścioła, byŭby ŭ rezultacie zdradnikam katalickaje i narodnaje sprawy.

Peŭnie-ž nie adzin z sučasnych nowawyświačanych ksiandzoŭ apyniecca ciapier na biełaruskaj wioscy — budzie badaj zaŭsiody z jej žyć i spaŭniać swaje ksiandzoŭskija abawiazki. Nie adzin z ich moža wielmi ździwicca z taje wialikaje pieramieny na wioscy za časoŭ jaho prabywańnia ŭ Seminaryi. Hetaj pieramienaj źjaŭlajecca burlačaje świedamaje žyćcio biełaruskaje. Nie adnu wiosku pryjdziecca spatkać jamu, jakaja padniałasia ŭžo z doŭhaha snu niaświedamaści j paznała swajo sapraŭdnaje biełaruskaje imia. Mała ŭžo wiosak znajdzieć taki ksiondz, jakich-by nie zachapiŭ biełaruski adradženski ruch.

Jakoje-ž tady stanowišča pawinna być takoha ksiandza da sučasnaha biełaruskaha ruchu?

Udałosia pahawaryć mnie ab hetym z nikatorymi z ich.

— Nia majuć — kažuć jany — sympatyi da biełaruskaha sučasnaha ruchu, bo pryniaŭ jon charaktar „balšawicki". Taki ich pohlad na sučasny ruch biełaruski wyrabiŭsia biazumoŭna tamu, što jany ŭzhadawalisia na literatury patryjatyčnaj polskaj i na endecka-obstaŭskaj i inšaj warožaj da biełaruskaha ruchu presie. Sapraŭdy-ž trudna pierakanać sučasnych alumnaŭ i ciapierašnich nowawyświačanych ksiandzoŭ u ich adnabokaści. Možna mieć da ich takoha pohladu tolki litaść.

*) Zakłali jaje ksiandzy Biełarusy: A. Stankiewič, M. Šałkiewič, J. Rešeć.

Pierakanać ich i źmianić taki pohlad zmoža tolki ich samych dobraja wola i sapraŭdnaje katalickaje pačućcio, kali-b jany takoje mieli.

Dyk składaju na hetym miejscy dla nowawyświačanych ksiandzoŭ, jakija majuć choć iskru biełaruskaści, majo najlepšaje dla ich pažadańnie: pracawać achwiarna na hruncie katalickim i biełaruskim, šyryć Chrystowyja praŭdy i być budaŭničymi ščaścia swajho narodu.

Niachaj dapoŭniać maje pažadańni słowy našaha wieščaha pieśniara K. Swajaka (ks. Kanst. Stepowiča) ŭ wieršy p. z. „Ksiandzam Biełarusam":

„...—z narodam Bohu niet druhoj darohi...

I da narodu wy pašli ściažynaj prostaj,
I adčynili duš iržawyja zamki,
I nia ŭchililisia pad niepasilnaj noštaj,
Kali napali was dziarliwyja waŭki...
Adważnym budź, bo ty słuha Chrystowy,
Nia znaješ nad saboj anijakich panoŭ,
I čutki budź, jak Lirnik Dawidowy,
Duša narodu — to lira... dosyć słoŭ!..
I sam siabie ty nie zabudź nikoli,
Bo na tabie narodny zor spačyŭ;
Pracuj — wučysia! Ćwiordaje budź woli,
Kab ciomny duch ciabie nie asačyŭ.
Zahadku bytu lohka ty raźwiažyš,
Kali siabie na žertwu addaješ,
Dla dobrych serc ab hetym cudna skažyš,
Bo sam Chrysta na dziele pryznaješ".

* * *

Na kančatak pazwolu źwiarnuć uwahu Jaho Ekscelencyi Wilenskaha Arc. biskupa na sapraŭdy niekatalickuju i dušnuju ciapierašniuju atmasferu ŭ Seminaryi.

Niachaj znajduć wolny dostup i spraŭiadliwaje pryniaćcie nowaŭstupajučyja ŭ Seminaryju kandydaty ziamiel litoŭska-biełaruskich! Niachaj zapanuje ŭ Seminaryi atmasfera, jakaja była za časoŭ św. p. ks. Biskupa J. Matulewiča, kali było možna wolna pryznawacca da nacyjanalnaj prynaležnaści i kali ściah katalictwa padniaty byŭ tam wysoka!

J. Š.

Poŭnač.

Lampa sažaju šuhaje
I zdajecca tuž-tuž zhaśnie....
A nawokał ciš niamaja
Chaty i humny abkradaje,
Jak-by złodziej, nat' nia laśnie...

A spad płachty sonnaj chwali
Niawyrazna čuć z prasońnia:
Jenki, łajki, stohny i žali
Prucca ŭ čornaj nočy dali
I kanajuć u biazdońni.

Lampa sažaju šuhaje
I zdajecca tuž-tuž zhaśnie...
A nawokał ciš niamaja
Chaty i humny abkradaje,
Jak-by złodziej, nat' nia laśnie...

Fr. Hryškiewič.

Jašče ab Kanstytucyi 3 maja.

Maja staćcia ŭ „Biel. Krynicy" z dn. 6.V. sioł. h. ab tym, što Kanstytucyja 3-ha maja nie apraŭdywaje dawanaj jej nadta-ž wialikaj pašany, spatkałasia z wostraj krytykaj u „Przegl. Wilenskim" Nr. 9. I čaho tam mnie p. Lič nie zakidaje? I naiŭnaść, i doktrynerstwa, i niazdolnaść historyčnaha myśleńnia!..

Ničoha nia moža być lahčejšaha, jak kinuć takija zakidy; zatoje dać paważny arhument — kudy trudniej. A takich paważnych arhumentaŭ u zamietcy p. Liča niama. Ad aŭtara wielmi sprytna wiedzienaha addziełu „Z mego notatnika" treba było-b spadziawacca zakidaŭ abapio:tych na macniejšych padstawach.

Pieradusim pamieńšyć značeńnie Kanstytucyi 3 maja chacieŭ ja nia dziela taho, što jana nie skasawała prywilejaŭ šlachty, a dziela taho, što heta šlachta, utrymliwajučy pa staramu swaje prywilei, *nie dała ničoha milijonnym masam sialanstwa*, taho samaha sialanstwa, patomki jakoha ciapier *prymušany* światkawać ustawu 3-ha maja!

Nia možna, kaža p. Lič, aceniwać prošłaści z punktu hledžańnia sučasnaści. Dobra, ale nia treba zabywacca, što ŭ žyćci ludzkim jość źjawišče niezaležnyja ad miejsca i času. Takim źjawiščam jość patrebnaść čałowieka być sytym, a nie hałodnym. Woś čamu sialanskaja sprawa i tahdy była wielmi aktualnaj.

Myłaŭsia-b p. Lič, kali-b dumaŭ, što radykalizm u toj čas nia byŭ wiedamy hramadzianstwu. Jon tak-sama stary, jak i toje pačućcio hoładu. Kanstytucyja 3-ha maja była kampramisam miž mahnatami i drobnaj šlachtaj, a častkowa i z biaspraŭnym miaščanstwam, jakoje užo pačynała wyjaŭlać idei francuskaj rewalucyi; była Kanstytucyja „lakarstwam" prociŭ budziŭšasia klasowaj świedamaści kryŭdy, a dziela hetaha, jak i kožny kampramis, nie mahła ŭ poŭni nikoha zdawolić, a tym bolš tych sialan, biez jakich Kanstytucyja twaryłasia.

Nia tolki Biełarus i Litwin na ŭspamin Kanstytucyi 3-ha maja nia moža ciešycca, jak heta piša p. Lič, ale nia moža ciešycca takža i kožny patomak polskich milijonnych masaŭ sialanstwa, jakim usioż-taki ŭstawa 3 maja *ničoha nie dała!*

Polski historyk Š. Aškenazy piša ŭ adnoj swajej pracy*) tak:

„Kanhresowaje Karaleŭstwa dastała ŭ spadčynie pa Rečypaspalitaj i Kniastwie Waršaŭskim *nieraźwiazanuju sprawu niazwyčajnaj wahi: — sialanskuju.* (kursyŭ moj). Polšča ŭ kanańni raździełaŭ, pamiž apošnich refarmatarskich parywaŭ i zmahańnia za swajo istnawańnie, užo tolki *paśpieła abiacać apieku* (kursyŭ moj) ŭ ŭstawie majowaj 1791 h.". *Paśpieła abiacać apieku!* Hetaha stanoŭka zamała, kab z hoŭ ŭ hod rabić šumnyja, pompastyčnyja pachody!

Ustawa 3-ha maja była krokam upierad u žyćci Polščy (ab hetym jasna skazana mnoj było ŭ raniejšaj staćci), adnak sproba niaŭwiedzienaj u žyćcio reformy nie daje powadu wychwalać pad nieba hetu sprobu!

U śmiełaści krytykawać „świataść" polskuju ahulna pryznanuju ja nie akazaŭsia adzinokim. P. Kandratowič u „Našaj Праўдзе", u swajej staćci i ŭ hetymža pytańni pamiž inšym piša tak:

„Dźwie Kanstytucyi, adna pobač z adnej, żywuć i dziejuć u sučasnaj Polščy: Adna, jakaja „abiazywaje",—nakinienaja, niamiłaja, niapryjemnaja, kryŭdnaja, rahnujučaja pana - mahnata z „chłopam" i bahatyra - fabrykanta z hołym dy brudnym rabačajom, — raŭnujučaja *polskaha pana z biełaruskim ci ukrainskim chłopam, katalika — z žydom!*.. Druhaja Kanstytucyja — lubaja, staraja, stary „duchowy nacyjanalny skarb", z jakim zžylisia celyja ŭ časy niawoli pakaleńni palakoŭ, stolki hadoŭ latucieŭšyja ab tym, kab narešcie ŭznawić u „swajej ułasnaj dziaržawie" hetuju palityčn ju dy sacyjalnuju idealohiju XVIII stalećcia!.. Dyk nia dziwa, što z abiedźwiuch Kanstytucyjaŭ staraja nijak nia choča wyjści z polskaj dušy, a nowaja nijak nia moža zrealizawacca!".

P. Lič nazwaŭ maju staćciu ŭ „Bieł. Krynicy" „niaŭdałaj atakaj". Wolna jamu astawacca pry swaim pierakanańni, ale heta jašče nia znača, što praŭda pa jaho staranie i što ja zamietku p. Liča nia maju padstaŭ nazwać *nieabdumanaj kontratakaj!*

Al. S.

* Š. Aškenazy „Dwa stulecia".

Z hazetaŭ.

Wodhuki ŭhodkaŭ śmierci K. Swajaka.

Praski orhan Chryścijanskaj Demokratyi „Lidove Listy" z dn. 7-V s h. źmiaščaje niewialikuju staćciu ab žyćci i tworach K. Swajaka. Daŭšy karotkuju biohrafiju i charakterystyku twórčaści aŭtar astanaŭlisia na asobie pamioršaha poeta, jak na prykładnym duchoŭniku, hramadzianinie i čałowieku. „Słowam jahonym — piša jon — zaŭsiody adpawiadali sobskija ŭčynki. Jak katalicki duchoŭny, jon, jak moh, rupiŭsia, kab znajšci spah d dziela sprawy swaich rodzičaŭ. Aruźžam da hetaha była Swajakowa biaźmiežnaja luboŭ da bližniaha i prykładnaja rupliwaść. Canu hetkich, na pieršy pahlad niewialičkich faktaŭ, jak adważnaje spaŭnianie swaich pastyrskich pawinnaściaŭ za balšawickaha prychodu, kali ŭsio akaličnaje duchawienstwa (nie biełaruskaje!) razbiehłasia, albo taki fakt, jak udzieržawańnie prawasłaŭnaj słužby (ludziej) na swajej katalickaj klabanii, patrapie prawilna acanić peŭnie adno toj, chto sprawu relihijnaha supakoju patrapie razumeć tak dalokawoka, jak jaje razumieŭ i ŭžyćciaŭlaŭ Kaz. Swajak".

„Słowo" ab „Bieł. Krynicy".

Zajeŭsia niešta ad niadaŭnaha času na „Bieł. Krynicu" i BChD publicyst z „Słowa", K. Sm. U Nr. 110 z dn. 15. V. u aładzie biełaruskaj presy, ab Biel. Krynicy piša tak:

„...Jość heta najstarejšaja ciapier i najpaważniejšaja biełaruskaja palityčnaja časopiś, drukawanaja alfabetam łacinskim.

Časopisi hetaj adnak, a jašče bolš reprezentawanaj praz jaje partyi, treba zrabić zakid, što ŭ metach demahohičnych pryznaje i pašyraje niazhodny ŭ asnowie z prahramaj Chryścijanskaj Demokracyi balšawicki klič: „Ziamla sialanstwu biaz wykupu". Za kamplimenty dziakujem i škadujem, što nia możam adpłacić tym samym. Škadujem tak-ža, čamu p. K. Sm. nia choča skazać z prahramaj *jakoj* Chryścijanskaj Demokracyi my niazhodny? Kali z prahramaj BChD, to radzim dobra ŭčytacca ŭ našu prahramu i papráwić swaju abmyłku. Kali-ž pawodle p. K. Sm. my niazhodny z prahramaj *Polskaj* Chryścijanskaj Demakratyjaj, to prymajem heta takža za kampliment i jašče raz dziakujem!

„**Biełaruski Dzień**" Nr. 12 u pieradawicy piša:

„Нашы Справы" i „Нашы Праўды" wyliwajuć štodnia pamyi na haŭowy „Сялянскае Нівы" i „Krynicy" i jany na kožnuju porcyju hetych pamyjaŭ — adkazywajuć tym samym."

Kab takija „rewelacyi" „Б.л. Дня" nie raźminalisia z praŭdaj, nie zaškodziła-b redaktaram uspomnienaj časopisi čytać „Bieł. Krynicu" uważniej. Tady budzie jasna, što kali „B. Krynica" čas ad času prymušana baranicca ad nieabasnawanych napadkaŭ, to heta nia možna nijakim čynam nazwać abliwańniem pamyjami. „Бел. Дзень" mocna pierasaliŭ! Čarnieńniem ludziej my nie zajmajemsia i hetak-ža pastupać „Бел. Дню" ad dušy žadajem. *Stal.*

KAZ. SWAJAK.

Ab biełaruskaj pieśni.

(Hl. Nr. 20) „B. Kr."

Adna tolki starana našaha malunku ciamnawaja. Mała pieśniaŭ, katoryja składaje žyćcio relihijnaje. Jość niejkaja sumnaja stučnaść u žyćci Biełarusa: u budnim žyćci, z ludźmi i z saboj, žywieć jon pabiełarusku, a ŭ wiery swajej, u žyćci kaścielnym (carkoŭnym) musić žyć abo pa polsku, kali katalik, abo pa rasiejsku, kali jon prawasłaŭny. Dziŭny i trahičny raździeł!

Duša ŭ hetym sensie Biełarusa skryŭlena kulturami Ŭschodu i Zachodu... taja duša, što maje tak intensyŭnaje adčućcie Boha i takuju siłu mistycyzmu!... Čamu našy piśmienniki tak mała tworać u hetym kirunku? Ci nia wiedajuć, što Kaścioł i Carkwa byli dahetul Biełarusu świątyniaj Nawuki i Mastactwa?

Začepim jašče praz chwilinku pytańnie ab charastwie pieśni biełaruskaj. Melodyja pieśni naahuł žałosnaja, sumnaja — jak i žyćcio samoje. Biełarus redka mieŭ chwiliny świetłyja ŭ swajej historyi. Niawola zžyłasia, zraslasia z im. Kiepska było jamu za Polščaj, a horaj pad Rasiejaj, dzie žyćcio jaho prajšło najciažejšyja kryzysy, najzhubniejšyja časy, čym daŭniej.

U apošnich časach nad im kožny ździekawaŭsia, jak moh. Palak rabiŭ jaho „swaim", Rasiejac pierarabiaŭ na Rasiejca. I sam Biełarus ukancy zhubiŭsia: zrabiŭsia ŭ hetym ździeku nieadważnym, niamoŭnym, niaŭmielym. Zabyŭsia nawat, chto jon.

Usio heta musiła adbicca i na tworčaści ludowaj. Pieśnia Biełarusa wiečna žalicca na kryŭdu, a časta nawat pasylaje ščyry praklon swaim woraham. Heta-ž i zžyła ŭsie tyja pieraliwy minornyja, usie ščemiačyja serca matywy, usie tyja wyzywajučyja bol melodyi, katorymi płačyć pieśnia Biełarusa. Kali ŭ pieśni swajej jon ciešycca, nia znaje ŭ hetym miery — heta radaść bieznadziejnaja, što wyzywaje nabaleŭšaja žurba. Ale jak płačyć,—to płačyć ślaźmi horkimi, krywawymi, aż da młości, abo praklonu.

Nikatoryja našy pieśni wielmi cikaŭny swajej budowaj. Nia dziwa, što čužyja kompozytary z Ŭschodu i Zachodu čerpali z hetaj krynicy šmat, nawat nie padajučy žara-

ST. HRYNKIEWIČ.

ŽANIMSTWA PA RADJO.

Padzieja ŭ troch abrazoch.

(Sučasny malunak).

(Hladzi „Biel. Krynicu" Nr. 21).

Žjawa 5.

HANULA — LAWON.

Lawon. (Hladzić na scenu skroź waknopadchapiŭ apošniaje słowa dziaŭčyny). Dzie, dzie heta ty nia pojdzieš, Hanulačka?

Hanula (spałochaŭšyś). A, heta ty?! (Kidaje pałatno na ŭsłončyk i biažyć da wakna). A nia bačyła ciabie mama kala wuliaŭ? Jana paśła da adryny. Ach, kab ty wiedaŭ, jakaja ŭ mianie nahoda! Woś ab joj, ab usim miarkujučy, my zusim i zabylisia.

Lawon. Što? ab čym? Praŭda, ja i nie zaciemiŭ zrazu, što ty wielmi razchwalowana. Dyk ab čym heta ty?!

Hanula. Baćki mianie zamuž chočuć addać!

Lawon. Ciabie za... zamuž?! Kal'ža-ž ty mianie kachaješ, a ja ničoha z baćkami jašče nie hawaryŭ.

Hanula. Dy nie za ciabie, a za niejkaha Sapunčykawaha!

Lawon. Što ty kažaš? Twaje baćki, ludzi razważliwyja, nia schočuć niawolić...

Hanula. Tata — dyk nia wiedaju, a mamie, kali tolki ja skazała,—jana-ž tady na mianie i dawaj i dawaj! Skulšci pačuła ab tabie, bo kaža, što z twaje namowy ja nie chaču...

Lawon (hlanuŭšy chmarnym wokam na Hanulu). A mo' ty sama chočaš za jaho? Ja ciabie nia budu niawolić za słowa, jakoje ty mnie dawała. Sapunčykaŭ bahaty, hrošaj u jaho šmat, a ŭ mianie—halita.

Hanula. Što ty! što ty darażeńki! Ja ab tabie zaŭsiody, i ŭ dzień i ŭ nočy, a ty da mianie hetak!... Ja wieryła, što ty sapraŭdy dumaŭ ab tych pazornych namierach budučaje pracy nacyjanalnaje, a ty mianie chočaš ŭ pryhon za niamilaha!..

Lawon. Daj ruku tady siabra na ščaśliwuju budučynu. Budzieš mnie nia tolki žonkaju, a siabrom u wialikim zmahańni! Ja nie chaču ciabie zamuž addawać, a chacieŭ ščaśledawać, što ty dumaješ!

Hanula. Dy tolki ab tabie i dumaju, dy dumaju jašče ab našych hutarkach, dy ab źmieście knižak, jakija ty mnie daješ. Až mianie strusywaje ad piat da patylicy, kali padumaju, što kab nia było ciabie, to mianie addali-b zamuž u hetkaj woś nahodzie, jak z Sapunčykawym! Ty mianie nie dasi, što?!

Lawon. Nia dam! Nikoli nia dam!... Tolki mała hutaryć dy razważać, a treba dziejać. Toj pieramahaje, chto dumaje, krucić mozham, dy adnačasna dziejć. Biaz stulnaha złučwa kiemkaje haławy z lohkaju i ćwiordaju rukoju — błahoha ŭ žyćci nie pieramahčy!

Hanula. Jak ty heta pryhoža kažaš! Pasla kožnaje hutarki z taboju ja byccam dužaju, mahutnaściu byccam poŭniacca hrudzi maje, što zdajecca ništo i nichto nia strywaje pieradamnoju! Ach, kab heta ja zmahła być hetkaju razumnaju, jak ty! Pierad celaju hminaju, pawietam ja wyśla-b napierad i kazała-b ludziam: „dawoli dramać! para i wam ščaścia šukać!—ščaście ŭ was, u wašaj mahčymaści!"

Lawon. Hanulačka! darażeńkaja! Supolna z taboju pojdziem, supolna zmahaciemiemsia za naš narod, ništo nas nie spałochaje! Tolki woś treba, kab ciapier nie zabrali mnie ciabie.

Hanula (pachiliŭšy hałoŭku na płačo Lawonawaje byccam nie pačuŭšy apošniaha skazu jahonaha). Zaŭsiody z taboju, zaŭsiody za narod, za Baćkaŭščynu pakutnuju...

(Praz niejkuju časinu maŭčać).

Lawon. Dyk kažaš ty ab Sapunčykawym,—tolki ab jakim: Andreju ci Stasiuku? bo ich dwoch strečnych bratoŭ.

Hanula. Nia wiedaju! Mama kazali, što Sapunčykaŭ, a imia ja i nie dačuła!

Lawon. Paždžy, paždžy! Andrej užo žanaty, ja i zabyŭsia zusim. Dyk heta mabyć z Stasiukom, što ŭ Amerycy. Ja — jak-ha — ŭ niadzielu i list pisaŭ da jaho ad maciary. Z im samym kaliś i sam siabrawaŭ. Ništo sabie chłapiec. Maci prasiła, a ja j nia wiedaŭ ab čym pišu. Hm... hm... ale!... dalboh dobra!.. Hanula!... Hanula!...

(Wykrykiwajučy: „Hanula", šusnuŭ Lawon skroź dźwiery da chaty, a schapiŭšy dziaŭčynu, dawaj z jeju krucicca, byccam skačučy mianiecki, ci kruciała).

Hanula... Och! dawoli ŭžo, a to nia strymaju! (siadaje na ŭsłon). Jaki tamaka strok*) ciabie ŭkusiŭ, što lotaješ i skačaš, byccam zdureŭšy?!

*) Kuśliwaja mucha, wielmi nadajedliwaja žywinie.

ła. Muzyk biełaruski znajdzie ŭ Moniuški opery „Halka“ biełaruskija napiewy, taksama jak u „Dziadach“ Mickiewiča dužamnoha znajdzie paezii, pieraniesienaj hienijalna na niwu „niebiełaruskuju“.

Kab ahlad naš byŭ paŭniejšy, treba było-b uspomnić jašče ab pieśni, što zradziła nam maładoje piśmienstwa biełaruskaje. Maładyja našy pieśniary zrazumieli duch twórčaści narodnaj. I woś ich pieśni — taksama najčaściej pieśni žalby. Takija pieśni składajuć našy pieśniary: Janka Kupała, Jakub Kołas, Z. Biadula, Bahdanowič, Hartny, Ks. Astramowič i druhija.

Ciažka žyć biaz doli,
Što rabić—nia znaju;
Chiba na świet wyjdu,
Doli pašukaju.
Wyjdu pad hajočak,
Kryknu na ŭsio pole:
Hdzie tak zaprapała
Ty biaz serca dola?!
Može ty, zialony
Rodnieńki hajočak,
Schawaŭ maju dolu
U ciomny wuhałočak?
Ej skažy, moj miły,
Paškaduj dziacinu,
Pamažy ty horu,
Pajmi siracinu!
Darma ja pytaju:
Šumić les niamiła...
Nie pačuła dola,
Ech, pačuj, mahiła!..

U hetaj pieśni hałosia duša Biełarusa biazdolnaja i darma šukaje ŭciechi ŭ charastwie pryrody. Mahiła tolki dać mahła-b jej spakoj i krychu patoli j radaści.

Što datyča našych muzykaŭ, što pracujuć źbirajučy melodyi, harmonizujučy ich i komponujučy aryhinalnyja, ab ich tymčasam mała wiedajem. Naahuł u hetym kirunku robicca zamała. U wydawiectwie proźwišča Hryniewiča źwiartaje bačnuju ŭwahu. Inšyja zborniki lažać u rukapisiach i čakajuć lepšaha času. (Aproč uspomnienych u pieśni bieł. Teraŭskaha i Fedoroŭskaha, majuć tak-ža materyał znanyja pracoŭniki ksiondz I. B. i student A. S.).

Ahlad moj hety konču sławami wialikaha pieśniara Biełarusi:

„Pieśnia maja nia ŭzyšła siarod kwi tak,
Kwietak ćwitučaha wiečna paŭdnia...
Poŭnačy sumnaj zabyty paletak
Daŭ jej žyćcio pasiarod pałyńnia.
Pušča i nočka jaje hadawali,
Niańčyli kazkami doli niamoj;
Doždž i rasica wiasnoju kupali,
Sniežnyja bury tulili zimoj“

Kluščany, 22. XI. 1915 h.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Wypusk słuchačoŭ kooperatyŭna-handlowych kursaŭ. 22.V u sali Biełaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury ŭ Wilni, u suwiazi z wypuskam 27 słuchačoŭ končyŭšych biełaruskija kooperatyŭna-handlowyja kursy pry Instytucie, adbyłosia ŭračystaje raźwitańnie pradstaŭnikoŭ Centrali, Wilenskaha Hurtka i Addziełu Instytutu, a tak-ža lektaroŭ z swaimi słuchačami.

Paśla pramowy kiraŭnika kursaŭ hr. Bildziukiewiča i daručeńnia paświedčańniaŭ usie prysutnyja pry harbatcy prasłuchali šmat pramoŭ, skazanych sen. Bahdanowičam, pasłami ks. Stankiewičam, Jaremičam, Rahulaj, hr. hr. Karuzaj i Stepowičam, a tak-ža nikatorymi słuchačami. Nie abyšłosia i biaz pieśniaŭ i deklamacyjaŭ. Wyčuwaŭsia siamiejny, ciopły nastroj. Zakončyŭsia wiečar hymnam „Ad wieku my spali“.

Treba pryznać, što nia hledziačy na ŭsialakija trudnyja warunki pracy, Bieł. Instytut Haspadarki i Kultury, dajučy mahčymaść končyć kooperatyŭna-handlowyja kursy 27 Biełarusam, zrabiŭ niemałuju pracu na karyść Baćkaŭščyny.

A pieršy wyłam zaŭsiody bywaje najtrudniejšy.

U **Wilenskim Hurtku Bieł. Inst. Hasp. i Kult.** 20.V adbyłasia pad staršynstwam D-ra Turonka ahulnaja schodka siabroŭ Wilenskaha Hurtka Bieł. Inst. Hasp. i Kult. Z dakładu siabry prezydyumu hr. A. Stepowiča wyjaśniłasia, što z uwachodam u nowaje pamieškańnie Hurtok mieŭ mahčymaść pawiaści pracu bolš intensyŭna, čymsia ŭ letašn. h. Było pračytana niekalki lekcyjaŭ na roznyja temy, arhanizawany chor, jaki niekalki razoŭ wystupaŭ publična, tak-ža byli ładžany spektakli ŭ N.-Wialejcy, (dziela niastačy swajej sceny ŭ Wilni).

Paśla dakładu na miejsca wyšaŭšaj z prezydyumu hr. Karuzianki wybrany hram. Pieška Janka. U biahučych sprawach abhawarywałasia padhatoŭka da abchodu 10-ch uhodkaŭ śmierci M. Bahdanowiča.

Wiečar biełaruskich paetaŭ. U subotu 20.V u Narodnym Domie pry Hał. Upr. T-wa Bieł. Školy (wul. św. Hanny 2) adbyŭsia cikawy aŭtarski wiečar maładych paetaŭ Zachodniaj Biełarusi. U prahramu ŭwajšli twory Arsieńniewaj, Zośki Wieras, Wasilka, Sałahuba i inš. Paśla niewialikaj ustupnaj pramowy hram. Łuckiewiča deklamawaŭ swaje miłahučnyja wieršy Wasilok. Druhim wystupiŭ Sałahub, jaki, jak wučań himnazii, pradeklamawaŭ pamiž inšymi wierš u češć aryštawanaha razam z pasłami biełaruskimi dyrektara Astroŭskaha. Dziakujučy tamu, što pieršyja 2 wystupleńni byli deklamawany samymi aŭtarami, wieršy Wasilka i Sałahuba ad hetaha šmat wyhrali. Dalejšyja twory, nia hledziačy na ich wysokuju mastackuju wartaść, tracili šmat na niaważnym padbory deklamataraŭ. Na asabliwuju ŭwahu zasłuhoŭwajuć biazumoŭna wieršy wiadomaj paetki Arsieńniewaj. Jaje wieršy, jak zaŭsiody, wydzialalisia zakončanaj mastackaj formaj, bahataj mowaj i čyścinioj paezii.

Da zahanaŭ wiečaru treba zaličyć, aprača słaboha padboru deklamataraŭ — za karotkuju prahramu. Heta niastača kidałasia ŭ wočy i dziela taho, što nia byli zaprošany inšyja asoby, probujučyja piara, napr. St. Stankiewič, Wasileŭski i inš.

Publiki było šmat. Estrada pryhoža była prybrana dywanami i kwietkami. Ahułam uražańnie wynasiłasia pryjemnaje.

Wielmi pažadana, kab padobnyja aŭtarskija wiečary ładzilisia ŭ nas čaściej. Znajomiać jany hramadzianstwa naša z najnawiejšaj twórčaściaj, a aŭtaraŭ padachwočwajuć da pracy na literaturnaj niwie.

„Rodnych Honiaŭ“ — knižka 3-ciaja literaturna-kulturnaha miesiačnika wyjšła z druku. Znachodzim u joj bahata mataryjału, paświačonaha pamiaci wialikaha mastaka słowa biełaruskaha, M. Bahdanowiča, z pryčyny 10-ch uhodkaŭ jaho śmierci (25.V.1917 - 25 V.1927), i šmat inš.

Dziwić nas wielmi niejkaja adnabokaść redaktaroŭ miesiačnika. 6-ha traŭnia s. h. abchodzili my pieršyja ŭhodki śmierci wialikaha i hłybokaha dumkaj biełaruskaha poety K. Swajaka. U papiaredniaj i hetaj knižkach „Rodnych Honiaŭ“ znachodzim ab im badaj ničoha: nijakich artykułaŭ ci staciej, paświačonych jaho pamiaci.

Tolki ŭ chronicy ciapierašniaj knižki „R. H.“ znachodzim tendencyjna zredahawanuju zaciemku ab światkawańni jaho ŭhodkaŭ (nia ŭspomniena ab uračystym nabaženstwie ŭ kaśc. św. Mikałaja za jaho dušu i inš.)!

Tak-sama mała znachodzim u „R. H.“ wiedamaściaŭ z žyćcia i pracy Bieł. Inst. Haspadarki i Kultury — kulturna-praświetnaha T-wa.

Heta biazumoŭna świedčyć ab adnabokaści „R. H.“ i ich redaktaroŭ, a wiedama i ab... zaležnaści!...

Biełarusy ŭ Łatwii.

Z wydawieckaje niwy. „Biełaruskaja Škoła ŭ Łatwii“ — pedahahična-hramadzkaha miesiačnika bieł. nac. mienšaści ŭ Łatwii wyjšaŭ u świet Nr. 6 (4), za miesiac krasawik s. h. Wonkawy wyhlad, forma, i źmiest miesiačnika, z bahatym infarmacyjnym addziełam z žyćcia kulturna-praświetnych biełaruskich tawarystw u Łatwii wielmi nas ciešyć.

Da zahan miesiačnika možna zaličyć niastaču rubryki z žyćcia i dziejnaści kulturna-praświetnych arhanizacyjaŭ z Biełarusi pad Polščaj, Radawaj Bieł. i inšych čaścin našaj Baćkaŭščyny.

Biełarusy ŭ Amerycy.

Niadaŭna ŭ Nju-Jorku wyšaŭ Nr. 2-hi biełaruskaje katalickaje časopisi łacinkaj p. z. „Praŭda“. Spatykajem tam wieršy Kupały, Bahdanowiča, a tak-ža niewialikija spróby twórčaści zamorskich maładych Biełarusaŭ. Treba škadawać, što amerykanskija Biełarusy-kataliki nie zmahli wydać „Praŭdy“ sposabam drukarskim, a litahrafskim. Budziem spadziawacca, što hetaj niastačy ŭ dalejšych numaroch nia budzie. Pažadana tak-ža bačyć u časopisi bolš infarmacyjaŭ ab žyćci biełaruskim u Amerycy. Na čale „Praŭdy“, jak widać sa źmiestu, staić wiedamy i enerhičny naš patryjot ks. Tarasewič. Dyk pažadajem „Praŭdzie“ šybkaha raźwićcia i wialikaha pašyreńnia siarod amerykanskich Biełarusaŭ!

Z žyćcia BChD.

1. BChD u sprawie wybaraŭ u Radu miesta Wilni ŭważaje najbolš racyjanalnym dla niapolskich narodnaściaŭ na wybary iści supolnym blokam. Adnak na wialiki žal hetaha nia stałasia i jak widać stacca nia može. Usie niapolskija narodnaści rychtujucca da wybaraŭ asobna, pierawažna raźbiŭšysia pry hetym miž saboj na paasobnyja hrupy.

2. Biełaruskaje hramadzianstwa ŭ Wilni takža nia imkniecca da stwareńnia supolnaha biełaruskaha śpisku, budučy samo padzielenym na roznyja warožyja adna da adnej palityčnyja hrupy.

3. Sučasnaje pałažeńnie biełaruskaha hramadzianstwa ŭ Wilni jošć takoje, što jamu fizyčna niemahčyma wyjawić swaju zapraŭdnuju wolu, bo napływowy element z etnohrafičnaj Polščy jak u ŭstanowach uradawych, tak i hramadzkich, ihraje badaj dominujučuju rol i paraližuje takim čynam adradženski ruch siarod biełaruskaha hramadzianstwa.

Uradawaja polskaja palityka tak-ža imkniecca da taho, kab nia dać mahčymaści paŭstać z adwiečnaha snu da świedamaha biełaruskaha žyćcia spolščanym biełaruskim masam u Wilni.

Dziela wyšej skazanaha prezydyum C. K. BChD na pasiedžańni 25.V.1927 h. pastanawiła ŭ sučasnych warunkach ad wybaraŭ u Miestawuju Radu m. Wilni ŭstrymacca.

Adnačasna-ž prezydyum BChD zwaračwaje ŭwahu swaich siabroŭ i ahułam biełaruskaha hramadzianstwa na patrebu ažyŭleńnia biełaruskaj narodnaj i hramadzkaj pracy siarod spolščanych i abmaskalenych Biełarusaŭ m. Wilni, kab u niedalokaj budučynie mahli jany stacca świedamymi Biełarusami i hramadzianami, zdolnymi brać swoj los u swaje ŭłasnyja ruki.

UWAHA. Dziela taho, što BCHD. ad wybaraŭ u Radu m. Wilni ŭstrymliwajecca, hr. P. Karuza z Biełaruskaha Wybarnaha Kamitetu, jaki idzie na wybary ŭ bloku z Rasiejcami, wystupiŭ.

Z kraju.

Rabota niahodnikaŭ. 14 traŭnia ŭ w. Kanarščyna zhareŭ dom Saroki. Straty stanowiać 3.240 zł. Jak wyjaśniłasia, dom padpaliŭ adzin z bratoŭ Saroki, jaki byccam jošć nia pry poŭnym rozumie. Winawataha aryštawali. Ach, jak časta ŭ nas padobnyjn rečy paŭtarajucca!..

Bura ŭ Ašmianščynie. 17-ha traŭnia Dziawienišskuju hm. adwiedała strašnaja bura, jakaja trywała niekalki hadzin. U w. Siluki bura paniščyła chaty, chlawy, adryny. Siarod ludziej jošć ranienyja, Adzin koń, dwa parsiuki i šmat kur—pabityja. To-ja-ž samaje zdaryłasia i ŭ w. Šadziuny i ŭ Bałtuciewie. Šmat dzie paniščany tak-ža zasiewy, zasady, studni i inš.

Z Polščy.

Wyniki wybaraŭ u Radu m. Waršawy ŭžo wiadomyja. Akazywajecca, što ahulna biaručy—endeki prajhrali. Kamunisty swaich radnych nie prawiali, bo im nie pazwolili. Niaważnych hałasoŭ naličyli až 70 tysiač. Kažuć, što heta jak-raz i byli hałasy kamunistaŭ. Ahułam tak zwanaja polskaja lawica P. P. S. i Piłsudčyki z wybaraŭ zdawoleny.

Pazyka hrošy zahranicaj, jak pišuć polskija hazety, na dobraj darozie. Ale biada ŭ tym, što jana na hetaj darozie ŭžo daŭno, ale da Polščy nia zbližajecca. Słowam dajuć, ale z ruk nia puskajuć.

Z Niezaležnaj Litwy.

Kiraŭnik wajskowaha štabu špijonam. Niadaŭna hazety raźniaśli pa świecie wiestku, što hienarał Kleščynski, jaki niadaŭna byŭ šefam hienaralnaha litoŭskaha štabu, aryštawany ŭ Koŭnie za špijonstwa na karyść Sawietaŭ. Hety wysoki špijon addany pad sud wajenny. Jak bačym, niahodnikaŭ usiudy poŭna.

Z Jakawiukom u sprawie biełaruskaj litoŭski ŭrad nia wioŭ nijakich pierahaworaŭ, jak heta pisali polskija i sawieckija hazety. Padobnyja pahałoski puściŭ u ruch wilenski žydoŭski „Cait“, a jakija zapiarečyła litoŭskaja „Lietuvos Žinos“.

Čaho tolki nia wydumajuć tyja ludzi, jakija-b čakali, kab Biełarusy hryźlisia z Litoŭcami!

Nowyja pamiatniki 15-ha traŭnia ŭ Koŭnie adkryty dwa pamiatniki wiaščunam litoŭskaha narodu, Daŭkontu i Kudirku. Na hetaj uračystaści wystupili z pramowaj rektar M. Biržyška i ks. Tumaš.

Lawon. Hanula! Sapunčykaŭ užo z taboju nie žanicimiecca,—a ja maju na toje sposab.

Hanula. Praŭdu kažaš?! Kali tak, dyk daj mnie busi (całujucca)!

Lawon. Ciapier słuchaj uważna, kab nam usieńka dobra abdumać. Ja značycca pisaŭ da Stasiuka Sapunčykawaha, kab toj pryjechaŭ. Pakul list jon dastanie, pakul źbiarecca, pakul jechacimie da chaty, dyk prynamsia treba ždać tydniaŭ čatyry, piać, a nie dyk i bolš jašče. Nam heta treba wykarystać. Woś jak ja dumaju zrabić: ja budu zamiesta Stasiuka.

Hanula. Ty zamiesta Stasiuka?! Chaj ciabie mama i nia wiedaje, adnača Stasiuk nia chutka jašče pryjedzie. A jak jaho maci dy pačuje ab hetym, što syn jejny pryjechaŭ, a jana jaho j nia bačyła?!

Lawon. Ja ŭžo ŭsieńka dobra abdumaŭ. Ciapier, bačyš ty, usiudy ludzi karystajucca z radjo. Dyk ja pajdu da Sapunčykawych i skažu, što Stasiuk pa radjo zahadaŭ, kab pakul što nia było nijakich źwiačawańniaŭ adnosna jahonaha žanimstwa. Usioroŭna, skažu, nie aženicca z toju, jakaja budzie wiedała, što jon bahatyr. A pieradom sam jon, značycca, choča pahladzieć, a niachaj tam maci zważaje na dziaŭčat, jakaja joj bolš uspadobu; tolki niachaj ničoha z tymi ci z ich baćkami nie haworyć.

Hanula. Heta składna. Tolki ci nie padumajuć ab manie? Ci jany wiedajuć na't, što takoj radjo? Ja sama tolki raz usiaho j słuchała, kali była z taboju ŭ taho nastaŭnika, pomniš?

Lawon. Ja dumaju, što za hod, za dwa— prynamsia treciaja, ci čaćwiortaja chata miecimuć swoj aparat, a wiedajuć ciapier usie ab radjo.

Hanula. Nu dobra ŭžo. A tolki jakaja nam karyść, kali jany pawierać?

Lawon. Woś tutaka j usieńkaja zahwazdka! Ja tady zaŭtra ci pazaŭtra apranajusia paamerykansku, z kulasaju ŭ rukach, brylom na haławie, a kab nichto nie paznaŭ, dyk jašče i baradu z wusami zrablu j prydu da was. Tady ŭžo maci twaja nie pražanie, a wietliwa prymacimie, dumaju!

Hanula. Dyk heta ty z baradoju j wusami budzieš! Acha! cha... cha... Wo budziem śmiajacca! A našaja mama prymacimie ciabie... cha... cha... cha... cha... cha! Kab heta jana wiedała, ab čym my tutaka źwiačawajemsia, wo było-b!.. (śmiajecca i Lawon).

Lawon. A pryšoŭšy, skažu, što pryjechaŭ ja pa radjo, kab chutčej žanicca!

Hanula. Pa radjo nichto-ž nia jehdzić!

Lawon. Heta ja ŭžo tak sabie. Pakul chto skiemić dy zaciemić, dyk my ŭžo budziem i pažaniŭšysia.

Hanula i Lawon—(wiasiołyja, śmiajucca) Cha! cha! cha!...

(Za scenaju čutny hołas Tafili).

Źjawa 6.

Hanula. Čuješ, niechta kliča mianie!

Tafila (za scenaju). Hanula! chutčej ty, čaho tamaka dlaješsia? Mo' znoŭ ciabie pčołki kusajuć?! Chutčej chadzi!

Lawon. Maci widawočna twaja kliča. Chutčej idziem, kab nia zhledziła jana mianie tutaka, a to z radjo ničoha nia budzie.

(Aboje ŭciakajuć skroź dźwiery).

Źjawa 7.

(Scena pačatna parožniaja, za scenaju hutarka).

Tafila. Dzie-ž heta ty?! ja kryču na ŭsiu dychnicu, a jana nie akazwajecca, dy jašče śmiajecca. Heta ŭsieńka z taho mudrahielnika! Dobra ja jaho ašparu, chaj tolki dzie zhledžu taho Nowaha!

Hanula. Ja kroiła saročku dla was mama, a ŭ chacie hetki bzynkat z muchaŭ, što, dalboh, ničoha nia čutna.

Tafila Saročku dla mianie, kažaš! (uwachodziać na scenu). Nu chaj i tak budzie. A ja klikała, kab skazać, što baćka nia choča ciabie niawolić. Adnača, kali budzie toj Sapunčykaŭ, dyk pryniać jaho treba wietliwa, kab wiedaŭ jon, jak ty ŭ nas hadawana.

Hanula. Mamačka! rodnieńkaja! wietliwaju budu, tolki nia złujcie na mianie! Wy-ž mianie lubicie, ja wiedaju!

Tafila. Ach ty, kozačka maja! Dy ja-ž tolki ab twajoj karyści, a wy maładyja nia ždučy dawaj kryčać!

Hanula (całuje ŭ ruku maciaru). Bolš nia budziem swarycca ŭžo, mama, nikoli! Tolki wy ničoha błahoha nie kažycie ab knižkach!

Tafila. Čytaj, čytaj! Ja sama wiedaju, što z ich karyść nam ciomnym ludziam. A ciapier pojdziem pa pałatno na rečku, a to zsutunieje chutka.

ZASŁONA.

(Dalej budzie).

Z zahranicy.

Sawiety jak-by adkazwajucca ad swajej dumki — bajkatawańnia kapitału. Na mižnarodnaj ekanamičnaj (haspadarčaj) kanferencyi ŭ Ženewie (ŭ Šwajcaryi) sawieckaja delehacyja hałasawała za samaje ciesnaje handlowaje i naahuł haspadarčaje supracoŭnictwa ŭsich dziaržawaŭ, nia hledziačy na roźnicu haspadarčych systemaŭ u paasobnych dziaržawach. Naahuł Sawiety ŭ apošnich časach starajucca iści na ŭsialakija ŭstupki, kab tolki załadzić dobryja adnosiny z mižnarodnym kapitałam, — kab i samym z jaho karystacca.

— Maskoŭskaja presa apisywajučy 24-V antyanhielskija mitynhi ŭ Maskwie padčyrkiwaje, što ŭrad sawiecki dawoli silny, kab nie ściarpieć bolš warožych adnosin da Radawaha Sajuzu. Hazeta „Prawda" dakazywaje, što razryŭ Sawietaŭ z Anhlijaj budzie bolš niekarysny Anhlii, čymsia Radawamu Sajuzu.

Aŭstryja. Na dniach adbylisia wybary nowaha ŭradu. Nowy ŭrad wykazaŭsia, što budzie iści pa linii mirnaha supracoŭnictwa haspadarčaha ŭsich narodaŭ.

Anhlija. U suwiazi sa zroblenaj rewizijaj u radawym handlowym pradpryjemstwie „Arcos" u Londynie, swarka miž Anhlijaj i Sawietami jašče bolš pahłyblajecca. Kabinet ministraŭ u Anhlii pawodle astatnich wiestak pastanawiŭ parwać handlowuju ŭmowu i ŭsialakija dyplomatyčnyja znosiny, a tak-ža damahacca wysyłki z Londynu misii sawieckaj i handlowaj delehacyi. Misija anhielskaja ŭ Maskwie maje być wysłana ŭ Anhliju. Kali heta pastanowa ŭradu budzie zaćwierdžana na pasiedžańni parlamantu, — miž Sawietami i Anhlijaj budzie poŭny razryŭ.

Z Wilni.

Litoŭskija pilihrymy ŭ Wilni na ŭračystaść Karanacyi M. B. Wostrabramskaj, jak pišuć polskija hazety, majuć być puščany praz hranicu z Niezaležnaj Litwy. Mahčyma, što tak i budzie. Arhanizatary hetaj uračystaści, nia majučy siarod siabie ani Biełarusaŭ, ani Litoŭcaŭ, žadajuć nadać jej charaktar polski. Pilihrymy Biełarusy i Litoŭcy buduć tak-ža wykarystany dziela polskich metaŭ.

Rabota dzikaroŭ. „Vilniaus Aidas" hetak nazywaje dziki pastupak niawiedamych „patryjotaŭ", jakija z mahił słaŭnych Litoŭcaŭ: Basanowiča, Čulonisa, Wyšynskaha i inš. pawydzirali pasadžanyja Litoŭcami kraski. Trudna pawieryć, kab niešta padobnaje mahło na świecie zdarycca. Adnak fakt hawora sam za siabie.

Kala wybaraŭ u Radu m. Wilni praca ažywiłasia. Palaki wiaduć hetu pracu pad znakam baraćby miž endekami i piłsudčykami. Žydy wiaduć zmahańnie mižpartyjnaje. Litoŭcy, jak dawiedywajemsia, iduć na wybary asobnym śpiskam. Takim čynam, pradbačany blok mienšaściaŭ u Wilni nia staŭsia. Pahladzim, jakija wyniki buduć z hetaha.

Kutok śmiechu.

U magazynie.

— Pryniasła Wam nazad kamašy dziela pieramieny. Moj muž ścia pieć nia moža hetaha fasonu!
— Nia možam Wam pieramianić.
— Dyk što-ž mnie rabić?
— Pieramianicie lepš muža.

Haspadar zławiŭšy złandziejaŭ u swajej chacie kaža:
— Čamu wy, chalera, noh nia wycierajècie — stolki naniaśli ŭ chatu bałota! Ja-ž słužanki nia maju.
— Maŭčy, dy dawaj, što maješ! Na słužanku tabie astawim!
— O, wy troški spaźnilisia, siońnia byli tut sekwestratary.

Siamihadowy chłopčyk pytaje maci:
— Mama, čamu heta taty haława łysaja, jak taŭkač?
— Bo ŭ hetaj haławie mnoha rozumu.
— A čamu ŭ mamy wałasy hustyja, jak pamiało.
— To-ž pryčapiŭsia. Idzi, dzietka, tabie ŭžo para spać.
H.

UNIONISTYČNY KANHRES na Velehradzie adbudziecca sioleta ŭ mižčasie 20 — 24 lipnia. Bližejšyja informacyi ab usim z konhresam źwiazanym padamo ŭ najbližejšym časie.

DA NAS PIŠUĆ.

SPRAWIADLIWAŚĆ BIARE WIERCH!

Žodziški, Wialejskaha paw. Paśla paŭtara miesiačnaha čakańnia my, Žodzišnyja parachwijanie, wiartajemsia da daŭniejšaha žyćcia. 1 traŭnia pryjechaŭ da nas ks. Dronič i adprawiŭ Imšu św. a 8 hadz.; rastłumačyŭ pry hetym, jaki maje być paradak nabaženstwa, ustanoŭleny J. E. Arcybiskupam, a imienna: prad sumaj kazańnie i „Święty Boże" — pa polsku, a pa sumie — toje samaje pabiełarusku. U niadzielu 8-ha traŭnia na nabaženstwa, jak zaŭsiody, ludziej da nas najšło adusiul wielmi šmat (ad času, jak začali być u nas bieł. kazańni zaŭsiody ludziej było šmat nat' z inšych parachwijaŭ), kab pasłuchać słowa Božaha ŭ rodnaj mowie, užo paŭtara miesiaca niačutaha. Da pryjezdu ciapierašniaha probašča ŭ nas, parachwijanaŭ, źjaŭlałasia pytańnie: ci J. E. Arcybiskup zastasujecca da našych słušnych žadańniaŭ? Ci daść mahčymaść piajać i słuchać słowa Božaha ŭ rodnaj mowie, kab zdawolić patreby dušy našaj? — Ci zrobić tak, jak było ŭ Baradzieničach, hdzie zawodzicca „polskaja wiera" pry pomačy palicyi, i tych wyražeńniaŭ z ambony, jakija wyklikajuć ironiju ŭ kožnaha česnaha hramadzianina (hl. „Z Baradzienickich padziejaŭ" Nr. 10 „Bieł. Krynicy")?!

Až dziakawać Bohu ŭ nas stałasia lepš, za što J. E. Arcybiskupu składajem ščyruju padziaku, bo nia hledziačy na toje, što Palaki atrymali toje, što i Biełarusy, apošnija nie zastalisia pakryŭdžanymi, a naš Ks. Probašč nie naležyć chiba da tych „Mažejkaŭ" (u Baradzieničach), bo na skolki my znajem, starajecca adnosicca i adnosicca sprawiadliwa da ŭsich, nia hledziačy na zachopnickija imknieńni našych „Palakoŭ".

Ciešacca ciapier našy ludzi, haworačy, što Biełarusy prywučać našych „Palakoŭ" chadzić da kaścioła, bo pany, wučyciali i inš., katoryja zdaŭna nie chadzili da kaścioła, ciapier rehularna chodziać na majowaje nabaženstwa i hnuć biaz prywyčki kaleni, a pany z dwaroŭ wypraŭlajuć nawat swaju słužbu da kaścioła, kab tolki pawialičyć lik „Palakoŭ" u kaściele!

F e r a g o.

CIŽ NIA KRYŬDNA?

Pružanščyna. Jakija adnosiny polskaje ŭłady da biełaruskaha hramadzianstwa, dumaju, — usim wiedamy. Jak prykład jaŭnaha biezzakońnia možna ŭkazać na sprawu majemaści Sieleckaje prawasłaŭnaje parachwii, jakuju samawolna zabirajuć kataliki („palaki") z pomaču ŭłady dla swajho ksiandza. Tak, dom i plac, jakimi spradwieku karystalisia prawasłaŭnyja świaščeńniki, siłaju adabrany ksiandzu. Nia wiedajem, ci była kaliści majemaść ksiandzoŭskaj (žywych świedkaŭ niama, i nichto dakazać hetaha nia moža nijakim sposabam). Nawat kali-b była 50 hadoŭ nazad henaja majemaść ksiadzoŭskaj, to pa daŭnaści pawinna astacca ŭłasnaściu prawasłaŭnych. Ale tut na heta nie zwaračwali ŭwahi. U adzin piekny dzień pajšli kataliki-—„palaki" jak na rabunak, zabrali dom, pastawili jaho na nowym miejscy ksiandzu i sprawie kaniec. Panami praktykujecca jak-raz toje samaje, što na ich skury praktykawałasia sto hadoŭ nazad. Pieknaje naśladawańnie, niama čaho kazać!

O s a.

Z NAŠAHA ŽYĆCIA.

U wioscy **Miedziuki**, hm. Opeskaj, paw. Brasłaŭskaha, žywuć Biełarusy i Litoŭcy. Haspadary jość krepka biednyja, nikatoryja ad paławiny zimy, a nawat i ad Kalad nia majuć chleba.

U w. Miedziuki niama nijakich arhanizacyjaŭ, bo moładź krepka ciomnaja. Nawat mnohija nia ŭmiejuć i čytać.

Chłopcy, a najbolš dziaŭčaty wielmi časta hutarać „pa polsku", bo kažuć hetak „delikatniej" — choć jany jość Biełarusami abo Litoŭcami. Da prykładu jość dziaŭčyna Z. O., katoraja ŭžywaječ u hutarcy takija słowy: „niestety, są, się, wogóle, narazie", jakich sama nie razumieje i nia wiedaje, hdzie ich treba ŭstaŭlać. Dyk ci-ž nia śmiešna! Para pakinuć polskuju mowu, a ŭžywać rodnaj, biełaruskaj!

L a w o n Ž a l e j k a.

Wioska **Dziewieli**, Brasławskaha paw., maje ahułam 7 haspadaroŭ.

Dnia 14-ha traŭnia s. h. było tut zdareńnie. Kali adzin z biadniejšych haspadaroŭ začaŭ na swaim kawałku ziamli siejać awios, dyk bahatyja haspadary nie chacieli jamu pazwolić.

Kali-ž toj pasiejaŭšy začaŭ arać, dyk „bahatyja" panajmali ludziej i jany prahnali pachatnika a hetym padniali całuju awanturu.

Sami-ž „bahatyry" tolki kryčali wypuskajučy z wusnaŭ pienu. Najhoršyja z ich — heta Adamčyk i Ludwičok — jahony plamieńnik.

Dyk woś da čaho dachodzić zajzdraść i podłaść nikatorych sialan našaje wioski!

W i a s k o w y.

U našaj wioscy **Sakałojciach,** Wilenskaha paw., Jan H., ciomny i biedny mužyk—wyhadawaŭ niejak na prodaž parsiučka. Kab nia tanna ŭziać za jaho, pawioz u Wilniu. Tam na rynku prastajaŭ ad rańnia da wiečara i ŭsie nie dawali jamu wymahanaj cany. Nareščie „dobry" kupiec zdaryŭsia. Zhadziŭsia dać za parsiučka daražej za ŭsich. A pry hetym skazaŭ: „Ja jestem organistą i nie dla siebie kupuję, ale dla księdza. Idziemy więc do księdza, — on ci odda pieniądze"! Mužyk kinuŭ na wazie parsiučka, a sam pašoŭ z „kupcom" u kaścioł da ksiandza pa hrošy. Pryšli. Ksiondz na tuju chwilinu spawiadaŭ. „Kupiec" padyšoŭ da ksiandza i skazaŭ, što prywiedzieny im „głupi człowiek chce do spowiedzi"— a sam pašoŭ praz dźwiery. H. dumaŭ, što jon skazaŭ ksiandzu, kab addaŭ hrošy. Padchodzie da ksiandza, a hety kaža: „klękaj człowieku". H. nia klenča, staić i kaža ksiandzu: addaj hrošy za parsiučka! Ksiondz dumaŭ, što jon durny, dyk jašče raz paŭtaryŭ „klękaj", a H. usio kaža: addaj hrošy za parsiučka, jakoha arhanistamu pradaŭ! Tady ksiondz dahadaŭsia što tut zašło ašukanstwa i skazaŭ mužyku, kab išoŭ da wozu, bo mohuć „kupcy" „spławić" i kania. H. prylacieŭ da waza, ale ŭžo parsiučka nia było.

Padobnyja ašukanstwy ŭ Wilni časta zdarajucca. Dyk wyścierahajem dziela hetaha našaje sialanstwa!

Z n a j o m y.

Jość u w. **Rudnikach**, Prazarockaje hm., Dziśnienskaha paw., 2 škoły (wiedama-ž polskija), u jakich wučać dźwie wučycielki, Z wučniami adnej z ich, hdzie wučyć p. Kisialeŭskaja, hawaryć nia možna biaz prysiahi. Im čuć što pačni kazać ad ščyraj dušy, dyk zaraz i kažuć: „przysięgnij", bo jnačaj, choć łopni, nie pawierym". A hetaha nawučyła p. Kisialeŭskaja. Jana-ž pa knižkach wučyć nadta mała, ale za toje dobra wyŭčyła wučniaŭ rezać sałomu, plaści plotki, prysiahać, sudzić i špikawać!

Kab chutčej apalačyć našych dzietak, jana wydała zahad, jaki zabaraniaje wučniam hawaryć pabiełarusku, nawat na paŭzach i paza školaj, a špikam swaim zahadała za ŭsimi pilnawać i danasić jej. Adzin raz daniaśli jej špiki, što W. Barawy lubić ławić ptušak i dziela hetaha časta nia wiedaje lekcyi. P. Kisialeŭskaja nie paturbawałasia sama wytłumačyć, što tak rabić drenna, a ŭsiu hetu sprawu skirawała ŭ swoj wučnioŭski „sud". Paśla niekulkich pytańniaŭ, jakuju dać Barawomu karu, p. K. zaprapanawała nastupnaje: „Niachaj W. B. prysiahnie, što nikoli nia budzie „dręczyć ptaków", abo niachaj cały dzień staić na kaleniach". I wučnioŭski sud z radaściaj pryniaŭ pieršaje. Ich wielmi cikawiła, jak heta prysiahajuć. Tady p. Kisialeŭskaja zahadała abwinawačanamu wučniu ŭstać, pierachryścicca, złažyć nakryž palcy i padniaŭšy ich uwierch kazać za jej prysiahu: „Przysięgam, że nigdy nie będę dręczyć ptaków, niech mnie Pan Bóg zdręczy, kiedy ja ich będę dręczył"! Usie wučni rahatali hledziačy na hetu prysiahu, a biedny prastupnik zapłakaŭ ad žalu i stydu, a paśla ŭsim tłumačyŭ, što jon nia ŭsio kazaŭ prysiahajučy.

Wykładaje heta wučycielka historyju Polščy, wychwalajučy Palakoŭ i polskich „krulaŭ". Kaža, što Polšča najmacniejšaja dziaržawa ŭ świecie i jaje ŭsie bajacca, bo z kim tolki nie wajawała, to pieramoha była zaŭsiody na jaje baku, nawat i tady, kali ŭ worahaŭ siły byli ŭ 10 razoŭ bolšyja i dadaje, „że Polakom tak Bóg daje"! Nie praminaje tut i Biełarusaŭ. Abzywaje ich durniami, mowu ich dzikaj; wajawać Biełarusam nima dzie, bo nia majuć swajej ziamli i t. d.!

P. Kisialeŭskaja duža starajecca źniščyć usio biełaruskaje, a dziela hetaha, pa mojmu, pawinna była-b ciešycca, što ŭ hetaj pracy budzie mieć jašče adnaho pamocnika. Ale wyjšła zusim naadwarot. Pačuła jana, što ŭ susiedniaj w. Cielašoch budzie jašče adna polskaja škoła z nowym wučycielam. Dyk jana až uskryknuła, što bolšaja pałowa wučniaŭ adojdzie ŭ Cielašy i jana moža zastacca amal biaz wučniaŭ,—dyj pačała padhawarywać wučniaŭ i strašyć ich, što heny wučyciel durny, nia ŭmieje wučyć i nadta baluča bjecca!

Dyk, baćki Biełarusy! dakul wy budziecie maŭčać, kab wašych dzietak kalečyli ŭ polskich školach!

Damahajciesia rodnaj škoły biełaruskaj! Tolki rodnaja škoła pryniasie ščaście wašym dzieciam, a wam pašanu!

M. K a r y b a.

Praŭnyja parady.

A. S.

Pytańnie. Jak znajšci mnie byŭšaha kapitana rasiejskaj armii, Palaka, siamja katoraha žyła ŭ 1915 hodzie ŭ Waršawie, i hdzie moža jon być zarejestrawany, jak aficer?

Adkaz. Napišycie ŭ adrasnoje biuro ŭ Waršawie, padajučy imia, familiju, skolki maje hadoŭ (chacia pryblizna).

Možacie dać abwiestku ŭ hazetach.

Apračа hetaha dawiedajciesia ŭ Ministerstwie wajskowych spraŭ u Waršawie.

W. Baturu.

Pytańnie. Baćka mieŭ 3 dziaciej: syna, ad katoraha ŭžo 15 hadoŭ jak nima nijakaj wiestki z Ameryki, i dźwie dački, abiedźwie zamužnija.

Pamior baćka ŭ 1920 hodzie. Pierad jaho śmierciaj staršaja siastra zawiazła jaho ŭ hminu, hdzie jon, budučy niaprytomnym, apisaŭ na jaje ŭsiu ziamlu — da pryjezdu z Ameryki syna. Nia hledziačy na heta, małodšaja siastra apošnija 3 hady karystałasia z hetaj ziamli, a ciapier staršaja siastra addała ziamlu ŭ arendu na try hady; arandatar-ža strašyć, što nia dašć małodšaj siastry sabrać nawat zasiejenaha zboža.

Ci možna skasawać tuju opiś i jakoje prawa mieli-b siostry da ziamli?

Adkaz. Kali nazwanaja Wami „opiś" jość testamant i kali jon zaćwierdžany Akružnym Sudom, to skasawać jaho moža tolki hety-ž Sud. Treba było-b padawać pozwu ab skasawańni testamentu, apirajučysia na tym, što napisany jon byŭ tady, kali baćka byŭ užo niaprytomny.

Kali-ž heta „opiś" była zwyčajnaj rašpiskaj — to značeńnia nijakaha jana nia maje. Siostram dastałasia-b pa adnej siomaj čaści ziamli, a nad ziamloj brata jany mahli-b być tolki kuratarkami (apiakunkami), da pryjezdu brata. U wypadku śmierci brata, każdaja z siaścior mieła-b prawa da $^{1}/_{2}$ ziamli.

Naša Pošta.

K o o p e r a t a r a m z H a d u c i š a k: Nia znajučy Statutu Wašaj kooperatywy ničoha Wam nia možam paradzić. Dumajem adnak, što treba padawać kooperatywu ŭ Sud ab zwarocie Wam hrošaj.

H r y š k u S.: Parad dać Wam nia možam dziela taho, što niajasna napisali pytańnie. Pamiž inšym Wy pišycie, što baćka Waš pamior u 1913 hodzie, a ziamlu addaŭ u arendu ŭ 1924 hodzie!

— s k a m u z Niestanišak: Zwyčaj chadzić u wałoŭniki (łałoŭniki) maječ swaju biełaruskuju tradycyju i pryhožaść. Što časta śpiawajuć wałoŭniki pieśni ŭ čužoj mowie, to heta zrabili čužackija kultury ŭ praciahu padniawolla našaha narodu. Zusim zhadžajemsia z korespondentam niestaniškim.

A s i p o w i č u P.: skul my možam wiedać, ci wiestki padanyja ŭ koresp. zhodnyja z praŭdaj ci nie; pišyć adzin bok tak, a druhi kasuječ; achwotna źmiaščajem Waša sprastawańnie ŭwažajučy pryncyp: „audiata et altera pars"!

Z n a j o m a m u A.: z Nowasad: Korespond. wieršawanuju atrymali: pieradali ŭ literaturny addzieł; kali budzie dobraja — nadrukujem; pišycie i nie zabywajcie nas!

P r a n i k n u t a m u z D z i e w i a ł o ŭ: raniej prysłanuju koresp. źmiaščajem: z ciapier prysłanaj tak-sama skarystajem; parad udzielim u našaj pošcie.

N o w a ž a n a t a m u z Sosanki: z wuličnaj świzdrałkaj radzim zrabić tak, jak dumajuć baby, značyć zrabić jej maršrut na miaciołcy; korespond. drukawać nia možam, bo nie padany sapraŭdny adras korespondenta.

B a b i č u A n t.: adras źmianiajem.

Š t u k a r u z Šadziun: z korespondencyjaŭ skarystajem.

C h o ł a p u A. z Barań; z koresp. skarystajem; pišycie da nas!

D u d a j c i u P sa Skajwian; ciešymsia z taho, što Wy majecie žadańnie pisać. Praŭda, jość u Was i zdolnaść da hetaha. Humarystyčnyja kawałki mahli-b Wam udawacca. Hłybiejšaha ideolohičnaha padkładu ŭ prysłanym materyjale my nia bačym. Radzim Wam dobra prastudyjawać bieł. literaturu, a najbolš čytać. Tak-sama treba paznajomicca z teoryjaj sławiesnaści, z stylistykaj i prawapisam, i inš. Pišycie wyrazna i koratka. Prysłany Wami materyjał prychodzicca z trudnaściu čytać. „Jak wy žanilisia" — papaŭ u košyk. Zdareńnie, ciapier prysłanaje — nie aktualnaje, značyć nie na časie, — drukawać nia budziem. Materyjał da kutka śmiechu pa mahčymaści wykarystajem. Pišycie koratka i wyrazna! M. H. parad udzielim; dla Ŭl. S. hazety nia wyšlem, bo prysłany adras nia wyrazna napisany (asabliwa wioska!)

P I E R Š A J A
BIEŁARUSKAJA DRUKARNIA
IM. FR. SKARYNY
u Wilni, Ludwisarskaja 1
Pryjmaje zakazy na ŭsialakija drukarskija raboty ŭ roznych mowach (knižki, brašury, hazety, afišy, kancelarskija blanki i inšyja).
CENY KANKURENCYJNYJA
SPAŬNIEŃNIE ZAKAZAŬ
CHUTKAJE I SUMLENNAJE.

Adkazny redaktar T. Wojciechowič. Bieł. Druk. im. Fr. Skaryny. Wilnia, Ludwisarskaja 1. Wydawiec Alb. Stepowič.